

**Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
w dniu 5 października 2016 roku od godz. 13. 00 do godz. 16.25
w sali nr 418 Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Granicznej 21**

Obecni na posiedzeniu radni – zgodnie z listą obecności.

Osoby zaproszone:

Pani Iwona Krupa	- Z-ca Prezydenta Miasta
Pani Elżbieta Gęca	- Naczelnik Wydziału Oświaty
Pan Łukasz Zygmunt	- Radca Prawny Urzędu Miejskiego
Pani Renata Witas – Osuszek	- Dyrektor SP Nr 20
Pani Dorota Dziurdzia	- Z-ca Dyrektora SP Nr 20
Pani Zofia Wciślik	- Skarżąca.

Posiedzeniu Komisji Rewizyjnej przewodniczyła radna Krystyna Chrobot – Przewodnicząca Komisji. Przewodnicząca powitała wszystkich zebranych i przedstawiła tematykę posiedzenia:

Tematyka posiedzenia:

1. Rozpatrywanie skarg i zażaleń.
 - Nr RSW.BRM.1510.23.2016 Pani Zofii Wciślik z dnia 8 czerwca 2016 r.
 - Nr RSW.BRM.1510.31.2016 Pana Krzysztofa Ziola z dnia 2 sierpnia 2016 r.
 - Nr RSW.BRM.1510.32.2016 Pani Aliny Nowakowskiej z dnia 2 sierpnia 2016 r.
 - Nr RSW.BRM.1510.36.2016 Pana Krzysztofa Ziola z dnia 8 sierpnia 2016 r.
 - Nr RSW.BRM.1510.37.2016 Pani Aliny Nowakowskiej z dnia 8 sierpnia 2016 r.
 - Nr RSW.BRM.1510.45.2016 Pana Krzysztofa Ziola z dnia 3 września 2016 r.
2. Wolne wnioski.
3. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji.

W wyniku głosowania: za 5, przeciw 0, wstrzymujących się 0 zatwierdzono porządek posiedzenia.

Ad. 1.

Rozpatrywanie skargi Nr RSW.BRM.1510.23.2016 Pani Zofii Wciślik z dnia 8 czerwca 2016 roku.

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Proszę Państwa skarga Pani Zofii Wciślik dotyczy Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 20 w Dąbrowie Górniczej Pani Renaty Witas – Osuszek. Powyższą skargę można podzielić na części. Pozwolicie Państwo, że ja teraz przedstawię podział tej skargi, otóż tak: 1 pkt dotyczy niezapewnienia małoletniej uczestniczce zielonej szkoły należytej opieki medycznej i chciałabym do tego punktu nawiązać. Pani Zofia w swojej skardze zarzuca, że dziewczynka pojechała na zieloną szkołę i tak dosłownie dla przypomnienia proszę nam powiedzieć w kilku zdaniach na temat tego zarzutu, dlaczego Pani tak uważa, że opieka medyczna nie była zapewniona.”

Skarżąca:

cyt: „ Dlatego tak uważam, że, ja wiem to od wnuczki, która wysłała dziecko na zieloną szkołę. Dziecko było chore i nie miało opieki, bo po prostu albo nie było lekarza, albo nie było leków. Jak się spytałam Pani Dyrektor, kiedy u Niej byłam, to zapytała mnie, czy byłam kiedyś w Mrzeżynie, że tam nie ma aptek, nie ma dostępu do leków. Gdy spytałam, czy nie ma tam pogotowia, czy lekarza, Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie, a dziecko przecież miało ranę na nodze. Z samego początku rana była nieduża, potem się bardzo powiększyła (zdjęcie mam na telefonie i mogę Państwu pokazać),

noga była cała zainfekowana, jak prawnuczka wróciła z kolonii. W ostatniej chwili moja wnuczka dzwoniła do Pani Małgorzaty Polak, która powiedziała, że jeszcze dwa dni dziecko wytrzyma i przez podróż powrotną również. Moja wnuczka kontaktowała się przeważnie z Panią Surowiec, która przekazywała Jej informacje odnośnie Jej córki i z tego, co wiem została najbardziej ukarana i jest teraz prześladowana w szkole.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Czyli dalej Pani uważa, że opieka medyczna była niezapewniona dla uczestników kolonii zielonych.”

Skarżąca:

cyt: „ Tak Pani Przewodnicząca, bo jeżeli dziecko wraca z kolonii z taką raną na nodze? Z tego, co wiem jakieś tam lekarstwa Jej podawali, bo o tym wnuczkę moją informowała Pani Surowiec, nie Kierownik kolonii Pani Polak, tylko opiekun grupy Pani Surowiec. W każdym bądź razie dziecko z kolonii wróciło chore i nie wiem, czy w Mrzeżynie nie ma aptek, pogotowia nie można wezwać, żeby temu zaradzić? Jeżeli dziecko ma temperaturę i jest chore, a oprócz tego ma ranę na nodze, to należało coś z tym zrobić. Ja mogę Państwu pokazać, gdyż mam zdjęcie nóżki dziecka w telefonie.”
Radni obejrżeli zdjęcie nóżki dziecka w telefonie skarżącej.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ To by było na tyle, bo właściwie wypowiedź skarżącej wszyscy słyszeli na poprzednim posiedzeniu Komisji. Korzystając z obecności Pani Dyrektor Osuszek, mam do Pani takie pytanie. W tej skardze najwięcej słyszeliśmy o zranionej nodze dziewczynki, natomiast Pani w swoim oświadczeniu, które znajduje się w Wydziale Oświaty pisze, że dziewczynka zgłosiła jak gdyby swoje złe samopoczucie wychowawcy na zielonej kolonii. Dalej w oświadczeniu czytamy, że dziecko skarżyło się na ból gardła i właściwie otrzymała środki przeciwbólowe i było to konsultowane z matką dziecka. Właściwie o tej nodze, to my niewiele mamy i proszę mi powiedzieć, co stwierdziła pielęgniarka, która zajęła się dzieckiem, czy zwróciła uwagę na to, że dziecko ma skaleczoną i zaropiałą nogę. Czytam w tym oświadczeniu, że dziecko pozostało w pokoju pod opieką wychowawcy i nie wróciła po obiedzie na zajęcia, gdyż uskarżała się na ból gardła i pielęgniarka zatrudniona w ośrodku wypoczynkowym podała dziewczynce tabletki do ssania, zastosowała zimne okłady, a po konsultacji telefonicznej z mamą dziecka podano środki przeciwgorączkowe. Kolejnego dnia u dziecka nie ustąpiły objawy chorobowe w związku z powyższym Kierownik kolonii wezwała lekarza, który zdiagnozował zapalenie migdałów i zalecił podanie antybiotyków. Czyli ja rozumiem, że lekarz nie zauważył skaleczenia na nodze dziewczynki, dopiero zauważyła to ”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Lekarz nie zauważył, natomiast lekarzowi przekazano tą informację. To ja może przejdę po kolei. Ponieważ Zuzia Wciślik, jako jedyna z 54 uczestników zielonej szkoły tak naprawdę miała największe problemy zdrowotne i wróciła z kolonii w najgorszym stanie zdrowia spośród wszystkich uczestników. Z przeanalizowanej całej dokumentacji medycznej, wszystkich oświadczeń i Kierownika i wychowawców, tą analizę dokonałam jeszcze raz bardzo szczegółowo przy obecności wizytatora Kuratorium Oświaty, bo kontrolę mamy świeżo zakończoną..... ”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Czyli Pani Dyrektor przepraszam, rozumiem, że kontrola z Kuratorium Oświaty, to był efekt skargi mamy Zuzi.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Tak, to był efekt skargi mamy. Skarga została złożona do Kuratorium Oświaty w Katowicach w miesiącu wrześniu , kontrola odbyła się w dniu 22 września, a wczoraj odebrałam protokół z tej kontroli i jest on do wglądu Państwa. Ponieważ sprawa przebiegała dwutorowo..... „

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Przepraszam Pani Dyrektor, proszę Pan radny Dybich.”

Radny K. Dybich:

cyt:” Czy ja mogę prosić o odczytanie tego protokołu?, bo sprawa jest moim zdaniem bardzo delikatna, więc jeżeli są wyniki pokontrolne, to uważam, że powinniśmy się z nimi zapoznać w sposób dogłębny.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Dobrze proszę Państwa, czy zanim odczytam ten protokół mogę wyjaśnić wszystkie wyniki i treści oświadczeń?”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „Oczywiście, że tak Pani Dyrektor, bo uważam, że na zakończenie poinformuje nas Pani z wynikami tej kontroli.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Ja Państwa zapoznam z wynikami kontroli doraźnej, mam tutaj zalecenia jak najbardziej, natomiast chciałabym, żeby wstępem do tej kontroli były elementy wszystkich oświadczeń, które udało mi się zdobyć, oświadczeń wychowawców, Kierownika, oświadczeń mamy, która zabrała dziecko ze sobą, ponieważ sprawa ta jest jak już wcześniej mówiłam dwutorowa. Tutaj jest i choroba zapalenia gardła i sprawa nogi, więc pozwolę sobie najpierw omówić wszystko po kolei, a dopiero później zapoznać Państwa z wynikami kontroli. Jeśli chodzi o chorobę dziecka, to dzieci wyjeżdżały do Dąbrowy wieczorem 29 maja. 28 maja w godzinach porannych dziewczynka zgłosiła złe samopoczucie (dzień przed wyjazdem), ból brzucha, było Jej niedobrze, była biała, więc została przez wychowawcę zaprowadzona na konsultację do pielęgniarki. Podejrzewano, że może to być skutek jakiejś skórki od kielbasy, która przykleiła się w wyniku wieczornego spożycia dzień wcześniej, kiedy to dzieci miały pożegnalne ognisko. Dziecko do godzin popołudniowych zostało na terenie ośrodka pod opieką nie wychowawcy Pani Surowiec, ale innej wychowawczyni, która to potwierdza oświadczeniem, gdyż w owym czasie Jej grupa uczestniczyła w zajęciach gimnastyki korekcyjnej. Trwało to 2 godziny, następnie opiekę nad chorą dziewczynką, oprócz Pani pielęgniarki przejęła Pani Kierownik, Pani Małgorzata Polak. Po obiedzie dziecku stan zdrowia poprawił się i poszła z całą grupą na spacer. Na tym spacerze nie wyglądała najzdrowiej, zgłaszała Pani Surowiec, że coś Jej się dzieje, że źle się czuje, że jest Jej niedobrze. Po powrocie wieczorem dziewczynka poszła na ponowną wizytę do pielęgniarki, gdzie okazało się, że dziecko miało podwyższoną temperaturę i zaczęło się uskarżać na bóle gardła. Pielęgniarka zaaplikowała dziewczynce środki przeciwzapalne, przeciwgorączkowe oraz tabletki do ssania. To był wieczór 28 maja. Mimo, że i Pani Surowiec i Pani Polak prosiły pielęgniarkę o wezwanie lekarza, pielęgniarka stwierdziła, powołując się na swoje doświadczenie i kwalifikacje, że wszystkie te środki, które zaaplikowała (były jeszcze chłodne okłady na głowę, w celu obniżenia gorączki) są na tyle wystarczającymi środkami zaradczymi, żeby przeczekać noc i zobaczyć, co się będzie dalej działo. Około północy dziecku gorączka nie spadła. Była konsultacja z Mamą dziecka z zapytaniem, na jakie środki przeciwgorączkowe dziecko najlepiej reaguje. Mama udzieliła informacji i w tym momencie podano ibum.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Pani Dyrektor, a ja w związku z Pani wypowiedzią zapytam Panią - pielęgniarka odmówiła wezwania lekarza, pielęgniarka zatrudniona przez ośrodek?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Tak Pani Przewodnicząca, pielęgniarka zatrudniona przez ośrodek.”

Radny K.Dybich:

cyt: „ Proszę Państwa, muszę tu zwrócić uwagę, gdyż słowa są tutaj ważne, nie odmówiła, tylko nie widziała konieczności.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Właśnie tak, nie widziała konieczności.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ A ja traktuję to tak, że odmówiła, była proszona i nie zrobiła tego. No ale dobrze, dlatego pytam, a dla mnie jest ważne, czy był to pracownik ośrodka, czy ze szkołą pojechała pielęgniarka, o to mi chodzi.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Nie, Pani pielęgniarka zgodnie ze specyfikacją zamówienia i umową zielonej szkoły była do dyspozycji na ośrodku 24 godziny na dobę i na wniosek Pani pielęgniarki, bądź na wniosek nauczyciela miał być dochodzący lekarz w razie potrzeby.”

Radny K.Dybich:

cyt: „ I to jest wynikające z przepisów prawa, tak?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „Tak Panie radny.”

Skarżąca:

cyt:” Ja chciałabym zadać Pani Dyrektor pytanie, bo Pani Dyrektor mówi, że było to dzień przed wyjazdem. Chciałam zapytać, czy dzień przed wyjazdem mogła zrobić się na nodze dziecka taka rana?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Dlatego próbuję to wyjaśnić dwutorowo. W obowiązkach wychowawcy kolonijnego był bezpośredni kontakt z pielęgniarką i Pani Surowiec z pielęgniarką przez cały okres między 28, a 29 między innymi również w godzinach nocnych Pani Surowiec była w kontakcie Zgodnie z zaleceniem mamy podano dziewczynce środek, na który miała reagować i rzeczywiście gorączka dziecku spadła. Tutaj doszukałam się nieprawidłowości i moje doszukiwanie się nieprawidłowości polega na tym, że wszyscy wychowawcy oraz Kierownik kolonii, którzy wyjeżdżali na zieloną szkołę mieli w specyfikacji informację, którą znali, że oprócz pielęgniarki mają Oni również możliwość wezwania lekarza. Co się dowiedziałam?, dowiedziałam się, że Kierownictwo ośrodka nie podało bezpośredniego numeru telefonu do lekarza, który miał być lekarzem dochodzącym. Zostało ustalone na miejscu, że lekarz będzie wzywany za pośrednictwem pielęgniarki, która to jest najbardziej kompetentną osobą.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Kto tak ustalił, przepraszam?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Kierownictwo ośrodka kolonijnego. Ja oczywiście pisałam prośbę o wyjaśnienie tej sytuacji, do tej pory dwukrotnie pismo wysłałam do ośrodka i organizatora, czyli do biura turystycznego i do tej pory na dwukrotne moje pisma nie otrzymałam żadnej odpowiedzi i interesowało mnie to, dlaczego pielęgniarka w dniu 28 wieczorem, kiedy gorączka była wysoka lekarza nie wezwała. Moim wychowawcom, mojemu Kierownikowi oznajmiła, że stan jest na tyle niepokojący i wszystkie środki, które podała powinny skutkować, w związku z tym uśpiła ich czujność, niemniej jednak za to, że Panie

nie dochodziły swoich uprawnień, wynikających ze specyfikacji, wynikających z umowy z organizatorem otrzymały ode mnie karę porządkową w postaci upomnienia, ponieważ uważam, że w tym dniu, to nie tylko pielęgniarka, ale również, czy Kierownik, czy wychowawca miał możliwość wezwania lekarza na własną rękę."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „A nawet obowiązek."

Radny S. Żmudka:

cyt: „Ja chciałem dopytać odnośnie lekarza. Czy gdyby taki lekarz został wezwany, to kto ponosiłby koszty?

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „Oczywiście organizator, gdyż to było w umowie, czyli Biuro Podróży."

Radny S. Żmudka:

cyt: No właśnie, organizator, więc pielęgniarka teoretycznie nie widziała takiej możliwości, albo stan dziewczynki nie był aż tak poważny, żeby wzywać lekarza, natomiast jeżeli to organizator ponosi koszty to."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „Konsultowałam się jeszcze w ewentualnych działaniach, gdyby wezwane zostało pogotowie. Ratownicy medyczni dysponują dokładnie takimi środkami leczniczymi, jakimi na tą okoliczność dysponowała pielęgniarka, więc są to tabletki do ssania, ale niekoniecznie posiadają je w karetkach ratownicy medyczni i dysponują również środkami przeciwzapalno gorączkowymi, które to dziecku podała wcześniej pielęgniarka, więc tutaj wezwanie pogotowia tak naprawdę niczego by nie zmieniło. Dzień następny, rano dziecko nadal ma temperaturę, jest prośba już w tym momencie, po konsultacji z mamą, że należy wezwać lekarza. Panie zresztą same nie podejmują się ryzyka, dlatego, żeby dziecko z wysoką temperaturą wieźć na noc z 29 na 30 maja do Dąbrowy. Lekarz pojawia się około godziny 14.00."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „Dobrze Pani Dyrektor, czyli rozumiem, że nauczycielki wezwały lekarza?"

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „Pani pielęgniarka za naciskiem nauczycieli i za naciskiem mamy dziewczynko, ponieważ pielęgniarka w dalszym ciągu utrzymywała, że stan nie zagraża, dziecko ma podawane środki przeciwgorączkowe, środki na gardło. Pielęgniarka sugerowała nawet mamie, że po powrocie pójdzie sobie Pani do lekarza w ośrodku zdrowia, lekarza prowadzącego. Stało na tym, że jest konieczność wezwania lekarza, bo Panie boją się wracać z chorym dzieckiem. Lekarz pojawia się w ośrodku około godziny 14.00. Wizyta lekarska, konsultacja dziecka jest odnotowana przez lekarza w karcie kolonijnej. Przy okazji tej wizyty i oczekiwania na wizytę w dniu 29 maja pojawia się pierwszy motyw rany na nodze dziecka. Tą ranę zauważa, przy lekko podciągniętej nogawce spodni Kierownik kolonii Pani Małgorzata Polak. Zanim jeszcze lekarz przyjechał o tej ranie informuje pielęgniarkę. Rana wygląda fatalnie i jest opatrzona w tym samym dniu. Teraz jest motyw, a mianowicie w trakcie wizyty lekarskiej lekarz stwierdza ostre zapalenie migdałków i przepisuje dziecku antybiotyk w postaci Zinatu. Zwracam uwagę na to, że dzieci mieszkają w Mrzeżynie i jest to niedziela. Pielęgniarka wraz z lekarzem podejmuje się wyjechać do apteki w poszukiwaniu leku. Wraca chyba po godzinie twierdząc, że zarówno na terenie Mrzeżyna, jak i sąsiedniego Dźwirzyna żadnej apteki, która byłaby otwarta, bądź byłby dostępny ten lek nie ma. Dla mnie rzeczą dziwną jest fakt, że ponoć z których aptek był antybiotyk, który posiada ten sam skład i mógł być wykupiony, jako lek zamienny. Pan doktor mając przy sobie pieczętkę i recepty zamiennego leku nie wykupuje. Pielęgniarka wraca na ośrodek bez antybiotyku. Kierownik kolonii Pani Polak mobilizuje i przymusza Panią recepcjonistkę z ośrodka,

żeby obdzwonić wszystkie dyżurujące apteki w okolicy i sprawdzić, gdzie ten środek można zakupić. Okazuje się, że jest on dostępny w Trzebiatowie. Jeden z pracowników obsługi jedzie z receptą, zakupuje antybiotyk, który podany jest dziewczynce po raz pierwszy o godzinie 16.00 w dniu 29 maja, w dniu wyjazdu, przy czym podane jest dawkowanie. Dziecko otrzymuje również antybiotyk w autokarze, w czasie podróży w godzinach nocnych, następnie antybiotyk został przekazany razem z zaleceniami lekarskimi przez Panią Polak tacie dziecka oraz babci, którzy przyszli dziecko odebrać. W tym samym czasie zostali również poinformowani o ranie na nodze dziecka. Teraz jest następny motyw, a mianowicie motyw rany na nodze, która dla nas, jako Dyrekcji, która rozstrzygała tą sprawę, jak również dla Pani Wizytator, która próbowała nam to w jakiś sposób z boku przeanalizować jest rzeczą troszeczkę dziwną i troszkę niejasną. Przez cały okres kolonii, jak mam w oświadczeniach pozostałych wychowawców, dzieci miały możliwość bezpośredniego kontaktu z pielęgniarką. Znały pielęgniarkę, gabinet pielęgniarki mieścił się nawet na tym samym poziomie, bo w sąsiedztwie pokoi dzieci. Oprócz tego, że zgłaszały każdy jeden wypadek, każde jedno uszkodzenie skóry swoim wychowawcom, mogły mieć bezpośredni kontakt z pielęgniarką.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Pani Dyrektor rozumiem, że dziewczynka nie zgłosiła, że ma zranioną nogę, czy tak?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Tak, ani nie zgłosiła zranienia nogi nikomu Pani Przewodnicząca.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Czy nie zauważył również tego lekarz?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Lekarz tego nie zauważył, lekarz został o tym poinformowany w dniu 29 maja, kiedy przed wizytą lekarską, czekając na przyjazd lekarza tą ranę zauważyła po raz pierwszy Kierownik kolonii, czekając na wizytę lekarską.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ I rozumiem, że dopiero wtedy ktoś jak gdyby zwrócił uwagę, że dziecko ma zaropiałą, brzydko wyglądającą nogę.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „Pani pielęgniarka, ranę opatrzyła i na tyle rana dziecku została zaopatrzona na drogę powrotną.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Bo proszę Państwa widzieliśmy wszyscy zdjęcia rany i śmiem twierdzić, że taka rana nie robi się w jeden dzień. Żeby rana tak zaropiała, to musi to trwać jakiś czas. Opowiem proszę Państwa tak, są różne dzieci . Jedno dziecko idzie i mówi od razu, że się zadrapało, ale są takie dzieci, które nic nie powiedzą. Ja rozumiem, że z wyjaśnień Pani i prababci dziewczynki, że dziecko bało się o tym powiedzieć. Nie wiem, czy my w tej chwili jesteśmy w stanie ustalić czas, kiedy dziecko zraniło się, ale tak, jak mówię, taka rana nie bierze się znikąd i nie robi się z dnia, na dzień. Pani Dyrektor proszę mi powiedzieć, czy dziewczynka będąc na zielonej szkole, bo Pani ma oświadczenia nauczycieli, wychowawców, którzy tam byli, brała udział w zabawach ruchowych, czy skarżyła się, że boli ją noga.?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Dla mnie Pani Przewodnicząca jest to rzeczą dziwną, że dziecko w żaden sposób, jak wynika z oświadczeń wychowawców, nie wykazywało jakiegokolwiek bólu. Wiadomo, że każdy ma różne etapy bólu, ale tego typu rana, która przez dziecko była tak naprawdę, nie chcę tu użyć słowa ukrywana, ale nie widziana, jest do spostrzeżenia przez nauczycieli, a nie była ze względu na aurę pogodową, gdyż dzieci chodziły w długich spodniach, dzieci chodziły w getrach, nie kąpały się

w morzu i nie plażowały, w związku z czym nie rozbierały się na tyle, żeby wychowawca mógł tą ranę zauważyć. Ja z własnego doświadczenia, mając własne dziecko wiem, że dziecko przy takiej ranie powinno się uskarżać, powinno narzekać, że coś boli. Powinna mu ta rana sprawiać ból przy każdym urażeniu. Niemniej jednak, jak twierdzą wychowawcy dziecko brało czynny udział we wszystkich zajęciach, bawiła się na dyskotekach, chodziła na spacer i nie narzekała na ból tej nogi, mimo, że z relacji mamy wiem, że lekarz zdiagnozował stłuczenie tej nogi, więc tutaj nie było żadnych objawów ze strony dziecka. Mało tego, dziewczynka tak, jak każde inne dzieci podlegała kontroli czystości przeprowadzanych przez wychowawcę. Nauczyciel wchodził co wieczór do pokoi i sprawdzał, czy dzieci przestrzegają higieny osobistej, czy się myły, czy się kąpały, mało tego sama osobiście ze względu na to, że dziewczynka ma długie włosy sama wychowawczynie pomagała w myciu tych włosów i tej rany nie zauważyła.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Proszę Państwa powiem tak, w pewnym zakresie skarga dotyczy tego, czy pomoc medyczna była zagwarantowana, czy jej nie było. Nie możemy tego rozpatrywać na poziomie, czy opiekun powinien być śledczym medycznym w ramach normalnej opieki. Ja bym tutaj nie rozmyślał obrazu tej rzeczywistości przez to, z jakich powodów dziewczynka nie zgłosiła pewnych dolegliwości, bądź co się stało, tylko odnosiłbym się do tego, czego dotyczy ta część skargi na Panią Dyrektor. To nie jest zarzut w stosunku do pytania, tylko dla mnie, jeżeli rozpatrujemy i w pierwszej części wypowiedzi Pani Dyrektor słyszę o poziomie zapewnienia opieki medycznej ze strony organizatora, czy to jest szkoła, czy to jest biuro podróży, był cały dostęp do opieki medycznej, czyli na tym poziomie, który jest wymagany przepisami prawa, więc trudno jest nam teraz rozpatrywać, bo nie jesteśmy w stanie i nie mamy do tego prawa z jakich powodów dziecko tego nie zgłosiło. Gdyby to była infekcja intymna i dziecko by się na przykład wstydziło, to czy ponosił by za to odpowiedzialność opiekun kolonijny, że nie zauważył, że na przykład dolegliwość ma charakter intymny, bo dziecko z przyczyn obiektywnych, czyli wstydu, po prostu tego nie zgłosiło. Moi drodzy Państwo, z całym szacunkiem, ale nie możemy się odnosić do tego na tym poziomie. Mamy zająć się zapewnieniem opieki medycznej ze strony organizatora.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Panie radny dlatego pytam i daję możliwość wypowiedzenia się Pani Dyrektor i dopytuję, z uwagi na to, że na poprzedniej Komisji skarżąca miała możliwość przedstawić nam swój punkt widzenia na tą sprawę. Dopytywałam skarżącą o różne rzeczy i dopytuję teraz Panią Dyrektor. Na koniec jak gdyby tego punktu powiem dlaczego do tego wróciliśmy dziś. Ja tego nie powiedziałam na początku Komisji, ja to za chwilę powiem po wypowiedzi Pani Dyrektor.”

Skarżąca:

cyt.” Pani Dyrektor mówi, że Pani Polak bardzo się dzieckiem interesowała, a to jest nieprawda i to jest raz, a dwa to tylko Pani Surowiec miała kontakt z matką dziecka, a Pani M. Polak powiedziała matce, że jeszcze tylko dwa dni dziecko wytrzyma, a przecież jeszcze było 12 godzin jazdy. Pani Dyrektor doskonale o tym wie, że Pani Polak dobrze wiedziała, że ma ranę dwa dni wcześniej, bo jeszcze jak dzwoniła do matki dziecka, to powiedziała, że dziecko jeszcze dwa dni wytrzyma i dojedzie z raną nogi do domu. Ja się pytam, jak Pani Polak mogła nie wiedzieć o tym, przecież Wy kłamiecie. Ja mam pisma od Pani Dyrektor, jak ja je czytam, to przepraszam, ale Pani po prostu bez przerwy kłamie. Pani nie umie się po prostu przyznać do winy.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Proszę Pani teraz mówimy o opiece medycznej na zielonej szkole. Pani Dyrektor, ponieważ na ten temat moglibyśmy jeszcze mówić i mówić, ale ja wiem, bo dotarła do mnie taka informacja, że dziecku stało się to gdzieś tam, prawda? Proszę mi w takim razie powiedzieć Pani Dyrektor, odczytać protokół pokontrolny.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Jeżeli mogę dokończyć swoją wypowiedź Pani Przewodnicząca, ja nie wiem, co Pani Polak powiedziała, ale w każdym razie Pani Polak nie wiem, jakie miała pole do działania, jeżeli chodzi o odniesienie się do dwóch dni, bo to była niedziela i poniedziałek rano, kiedy dziecko miało zostać dostarczone i przekazane opiekunom. Ja z notatek pielęgniarki mam datę 21 maja godzina 16.00 Pani Ela pokazała mi lewą nogę pod kostką dziewczynki, rana szeroka 1 centymetr i głęboka, zatarcie naskórka na 3 centymetry. W porcie w ubiegłą sobotę popchnął Ją kolega, a stało się to 21 maja, zgłoszono 29 maja. Dziewczynka była wtedy na spacerze w porcie pod opieką Pani Jędruch w godzinach 15 .00 – 16.00 w dniu 21 maja.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Kto to jest Pani Jędruch?, czy to jest opiekun kolonii.?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Nie, ale już do tego wrócę.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Zanim to Pani znajdzie Pani Dyrektor, to proszę mi powiedzieć, jak to się stało, że dziecko wyszło z kolonii z Panią Jędruch?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Pani Jędruch jest matką, najprawdopodobniej znajomą, koleżanką mamy dziewczynki. Za pośrednictwem rodzica Pani Jędruch 21 maja przyjechała na kolonie odwiedzić swojego syna, mając ze sobą karteczkę upoważniającą Ją przez mamę dziewczynki do wydania dziecka z numerem Dowodu Osobistego z prośbą, żeby dziecko skorzystało jakby z bytności zaprzyjaźnionego rodzica i możliwością oddalenia się od kolonii. Ten zapis na karteczce został telefonicznie potwierdzony przez mamę dziecka.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ A czy ma Pani tutaj przy sobie tą zgodę rodzica?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Nie mam zgody rodzica, akurat tego nie wzięłam, ale mam oświadczenie Pani Jędruch.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Czyli rozumiem, że to stało się poza ośrodkiem.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Tak Pani Przewodnicząca, poza ośrodkiem, poza opieką ze strony wychowawców kolonii. I teraz tak, ja mam tutaj oświadczenie od Pani Jędruch złożone z dniem 25 września, jest to związane ze skargą, które brzmi – w dniu 21 maja za pisemną zgodą matki dziecka podjęłam się opieki nad Jej córką, która przebywała na zielonej szkole. Opiekę nad dziewczynką sprawowałam w godzinach od 15.00 do 18.00. W tym czasie byliśmy na spacerze na plaży, na obiedzie w restauracji, na lodach oraz zwiedziliśmy sklepy z pamiątkami. Byliśmy także w porcie rybackim, gdzie robiliśmy sobie zdjęcia. Relację na temat spędzonego czasu przekazaliśmy mamie dziewczynki, z którą była w kontakcie telefonicznym. Po powrocie do ośrodka przekazałam dziewczynkę wychowawcy Pani Annie Surowiec. Dziewczynka była w dobrym humorze i kondycji. Z Panią Surowiec rozmawiałam krótko, gdyż była pochłonięta opieką nad dziećmi. Nasza rozmowa dotyczyła przede wszystkim pogody, która w tym czasie była zmienna. Nie pamiętam innych szczegółów naszej rozmowy, nie pamiętam również, abyśmy rozmawiały o stanie zdrowia dziecka, gdyż nie było takiej potrzeby. To jest oświadczenie znajomej mamy dziecka..... ”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „ Która nie mówiła nic o skaleczeniu nogi.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Tak, nic nie mówiła o skaleczeniu nogi, natomiast w notatkach pielęgniarki pojawia się informacja, że zdarzyło się to w porcie, że dziecko zostało popchnięte przez kolegę i w rozmowie telefonicznej przez Panią Wizytator z mamą Zuzi, mama potwierdziła, że otrzymała również takie informacje, że w tym porcie coś się złego wydarzyło, że najprawdopodobniej wtedy Jej dziecko mogło ulec jakiemuś wypadkowi, natomiast w oświadczeniu mama tego nie napisała. Pani Surowiec również nie otrzymała żadnej informacji od mamy dziecka, jakoby w porcie zaszedł jakiś incydent.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „Widzę, że sprawa opieki na zielonej szkole została przedstawiona przez Panią Dyrektor.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Pani Przewodnicząca mam również protokół z ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku sporządzony już po powrocie dzieci. Wypadek został zgłoszony przez mamę Zuzi w dniu 23 czerwca, bodajże dzień przed zakończeniem roku szkolnego. W treści tej notatki służbowej, przeprowadzonej przez Inspektora BHP, zatrudnionego na terenie szkoły z firmy zewnętrznej, z rozmowy telefonicznej, z rozmowy z rodzicem dziewczynki wynika, iż poszkodowana podczas pobytu na zielonej szkole uderzyła się w lewą nogę i nie pamięta, jak doszło do zdarzenia i gdzie do niego doszło. Poszkodowana bała się zgłosić zdarzenie wychowawcy i ukrywała chorą nogę przed wszystkimi. I tu jest proszę Państwa rzecz, przez którą omal nie osiwiłam, koleżanki, z którymi dziewczynka mieszkała w pokoju pomagały Jej oczyszczać i zabezpieczać ranę. Rana na nodze dziewczynki została zauważona dopiero w ostatnim dniu zielonej szkoły przez Panią Małgorzatę Polak.

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: „Nic dodać, nic ująć, ale już powiem o co mi chodzi proszę Państwa, a chodzi mi o to, co przeczytała Pani Dyrektor. Koleżanki pomagały oczyszczać ranę dziewczynce i żadna nie powiedziała o tym osobie dorosłej, o to mi chodzi.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Ale co Pani widzi dziwnego w tym zachowaniu Pani Przewodnicząca?”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt:” O to mi chodzi, że może by do tego nie doszło, gdyby dziewczynka, która pomagała opatrywać ranę powiedziała, że koleżance coś się stało z nogą.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Proszę Państwa nie można dyskutować w taki sposób.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt:” Nie będę z Panem dyskutowała w tej sprawie, Ja mówię to, co być może zwróciłoby uwagę Pani Dyrektor, że koleżanki wiedziały o tym, ale nie powiedziały.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Proszę Państwa nie możemy w ten sposób odnosić się do rzeczywistości.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt:” A ja nie udzieliłam głosu ani skarżącej, ani Panu radnemu Dybichowi.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Ale tak nie wolno postępować proszę Państwa.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt:” W tej kwestii zgadzam się z Panią Dyrektorem, że jest oburzona tym, że dziewczynki wiedziały o ranie na nodze i nie zgłosiły tego nikomu. Uważam również, że na tym powinniśmy zakończyć rozmowę dot., opieki medycznej na zielonej kolonii, bo co więcej zrobimy proszę Państwa. Dlatego mówię, tym zachowaniem jestem trochę, że tak powiem zniesmaczona i dlatego uważam, że nic dodać, nic ująć, bo gdyby dziewczynki wcześniej coś powiedziały, to być może nie doszłoby do takiego zainfekowania rany.”

Skarżąca :

cyt.” A gdzie byli nauczyciele.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Pani Przewodnicząca ja muszę zabrać głos, bo mnie najbardziej interesuje: to spowodowały dzieci, że w ten sposób właśnie zareagowały, bo to jest najbardziej niepokojące w tym wszystkim, jeżeli odnosimy się do tego wątku., co spowodowało, że dzieci tudzież na czyjaś prośbę, tudzież w ramach solidarności pomiędzy kolegami, tu jest samo sedno i istota sprawy, bo dzieci w sytuacji niebezpieczeństwa i zagrożenia nie reagują w taki sposób, jeżeli nie wpływa na nie czynnik zewnętrzny. W tym miejscu rozbijamy się mili Państwo o psychologa, jeżeli dalej ciągnęlibyśmy ten wątek w kontekście rozpatrywanej skargi. To jest dla mnie, jako ojca najbardziej niepokojące, że moje dziecko w sytuacji zagrożenia sięga po dostępną pomoc, tylko w sposób dla mnie dziwny, że ukrywa ten fakt.”

Skarżąca:

cyt.” To ja Panu odpowiem na ten fakt, proszę Pana dziecko się po prostu bało, bo już wcześniej były takie sytuacje, że były zebrania i dziecko po prostu bało się Pani Kierownik. Ja Państwu powiem, to jest dziecko, które jest skrzywdzone, jest po rozwodzie rodziców. Dziewczynka jest zamknięta w sobie, to jest raz, po drugie, to bała się powiedzieć Pani Polak, bo Pani Polak miała z Jej klasą informatykę i wszystkie dzieci nie chciały chodzić na zajęcia z tą Panią, ponieważ Pani Dyrektor jest koleżanką Pani Polak

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Przerywam Pani, do tego wątku za chwilę wrócimy, a na razie zamknijmy temat opieki medycznej na zielonej szkole. Pani Dyrektor, może nie tak, skarżąca mówiła na poprzedniej Komisji, Pani Dyrektor też nam dzisiaj wyjaśniała, nie mamy jeszcze tylko tego, o co prosił radny Dybich i jakby na zakończenie tego punktu proszę o zapoznanie z protokołem.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Jeżeli mogę zdanie Pani Przewodnicząca

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Jeszcze jedno Pani Dyrektor, bardzo przepraszam ja proszę tylko o najważniejsze rzeczy i zalecenia, bo w nich właściwie jest wszystko zawarte. Poprosiłabym również Panią, że po odczytaniu, czy to jest kserokopia?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ To jest oryginał Pani Przewodnicząca, ale powiem jeszcze o jednej rzeczy, a mianowicie, że dla mnie niepokojącą rzeczą jest fakt, że skarżąca podczas wizyty w szkole zaatakowała Panią Polak tym, że Jej wina, to jest wina taka, że dziecko się nie przyznało do chorej nogi. Ja uważam, że jest to absolutnie niewłaściwy zarzut z tego względu, że po pierwsze dzieci miały możliwość kontaktu z pielęgniarką i chodziły tam z najmniejszym ukąszeniem przez komara. Dziecko nie było pod opieką

jedynie Pani Kierownik kolonii, gdyż Pani Kierownik była zupełnie od innych obowiązków. Dziecko było pod opieką wychowawcy, osoby, do której powinno mieć zaufanie przez trzy lata nauki. Poza tym między innymi w sobotę, kiedy dziecko leżało z bolącym brzuchem w łóżku, było pod opieką psychologa szkolnego i dzieci mają możliwość zgłosić się do psychologa z wszelkimi problemami. Poza tym ja usłyszałam dwie rzeczy, które jakby dziecko sugerowało, dlaczego nie przyznało się i bała się przyznać do tej rany. Pierwszą sprawą, którą wyjaśniło samo dziecko, to był strach przed wodą utlenioną, a drugą rzeczą, którą wyjaśniła nam mama dziecka w obecności Pani Wicedyrektor i Pani Polak, zaraz po powrocie to był jeden fakt, że dziecko ma zakodowaną traumę, która w pewnym sensie wywodzi się z domu. Mama dziecka sugerowała coś w rodzaju zakażenia gronkowcem i ranami, które się otwierają i dotyczą Jej własnego ojca i dziecku zostały przekazane najprawdopodobniej pewne elementy takiego strachu, ponieważ mamie wyjaśniła, że będzie miała amputowaną nogę. To jest to proszę Państwa, co usłyszałyśmy w tej kwestii, zarówno od dziecka, jak i od mamy. Stąd myślę, że odpowiedź na pytanie radnego, skąd w tym przypadku psychologiczne podłoża. Przejdę teraz do ostatniego protokołu z Kuratorium Oświaty. Nie będę czytać jakie czynności kontrolne wykonano, ale przytoczę wyniki kontroli. Pod koniec pobytu na śródrocznym wyjeździe w ramach zielonej szkoły córka wnoszącej zachorowała, o czym powiadomiono mamę. Z wyjaśnień opiekuna grupy wynika, że 28 maja w godzinach rannych dziewczynka zasygnalizowała złe samopoczucie i stwierdzono u Niej wysoką temperaturę. Pielęgniarka zdecydowała o pozostawieniu chorej w godzinach popołudniowych w budynku, lecz po godzinie 16.00 pozwolono dziewczynce wyjść na wycieczkę z grupą, jednak w drodze powrotnej ponownie zaczęło mówić o złym samopoczuciu. Po kolacji, gdy temperatura podniosła się do 39,5 stopnia wychowawczyni poprosiła o wizytę lekarza....."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Pani Dyrektor, ale my to już wiemy, już Pani o tym mówiła, ja prosiłam o zalecenia pokontrolne."

Radny K. Dybich:

cyt: „ Dobrze, wiemy Pani Przewodnicząca, ale skąd ten pośpiech."

Skarżąca:

cyt." Pani Przewodnicząca prosiła o odczytanie samych zaleceń, a Pani Dyrektor mówi w kółko jedno i to samo."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: "Jeżeli chodzi o pośpiech, to odpowiem Panu, że my to mamy tutaj w wyjaśnieniach Pani Dyrektor i w stanowisku Wydziału Oświaty i dziś mówiła już o tym Pani Dyrektor. Ponieważ protokół ma 7 stron proszę Panią Dyrektor o odczytanie samych zaleceń."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: " W takim razie, jeżeli chodzi o zalecenia, to czytam proszę Państwa: podjąć skuteczne działania mające na celu zabezpieczeniu uczniom bezpiecznych i higienicznych warunków pobytu śródrocznych wyjazdów w ramach zielonej szkoły, w szczególności w zakresie pełnej realizacji zagwarantowanej umową opieki medycznej dla uczestników wyjazdu, zobowiązać osoby pełniące funkcje Kierownika wycieczki do spełniania wszystkich obowiązków wynikających z zapisów umowy, zobowiązać wszystkich uczniów, którzy ulegli wypadkowi oraz mających wiedzę o zaistniałych wypadkach do natychmiastowego informowania osób dorosłych o przypadku powzięcia wiadomości o wypadku, celem podjęcia decyzji związanych z udzieleniem poszkodowanemu pomocy adekwatnie do sytuacji, stanu zdrowia poszkodowanego, jego indywidualnych potrzeb i zapewnienia Mu bezpieczeństwa zgodnie z umową, wzmocnić nadzór nad pracami zespołu powypadkowego w celu prawidłowego przeprowadzenia postępowania powypadkowego i sporządzania dokumentacji powypadkowej zgodnie z umową. To zalecenie wynikała z faktu, że protokół powypadkowy ze względu na okres wakacyjny nie został dostarczony mamie poszkodowanej w przeciągu 14 dni, gdyż nie gwarantował w tym momencie podpisu protokołu przez rodzica, czekaliśmy na mamę, mama pojawiła się z początkiem września i dopiero wtedy protokół został podpisany."

Skarżąca:

cyt." Chciałam się jeszcze zapytać na ten temat, dlaczego Pani nie chciała wydać karty pielęgniarki?"

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Zaraz do tego wrócimy. Proszę Państwa, czy ktoś z radnych ma jeszcze jakieś pytania do skarżącej, czy Pani Dyrektor w tej kwestii. Nie widzę. W takim razie przejdziemy do kolejnego zarzutu, który dotyczy niestosownego potraktowania skarżącej przez Dyrektora Szkoły. Tutaj już wiemy, bo skarżąca mówiła o tym na poprzednim posiedzeniu Komisji. Mówiła o tym, że zadzwoniła do szkoły, że prosiła o spotkanie z Panią Dyrektor, Pani Dyrektor nie było w tym momencie w szkole, gdyż przebywała w Urzędzie Miejskim. Skarżąca poczekała w szkole i po godzinie Pani Dyrektor przyjechała i rozmowa się odbyła. Z tego, co przeczytałam rozmowa odbyła się przy Wicedyrektor i przy Pani Polak. Skarżąca zarzuca Pani Dyrektor niestosowne potraktowanie . W kilku słowach proszę aby skarżąca przedstawiła zachowanie Pani Dyrektor, Wicedyrektor i Pani Polak. Proszę również powiedzieć w jaki sposób czuje się Pani pokrzywdzona przez osoby uczestniczące w rozmowie."

Skarżąca:

cyt." Proszę Państwa do Pani Polak nie mogę mieć żadnych pretensji, bo Jej tak naprawdę powiedziałam to, że dzieci się bały, że jest na to dowód, bo jest na tą okoliczność protokół z zebrania rodziców. Uważam również, że Pani Dyrektor powinna przynieść na dzisiejsze spotkanie ten protokół, który mówi o tym, że rodzice musieli chodzić na lekcje. Pani Zastępczyni siedziała naprzeciwko, ja stałam, jednak takiego zachowania Pani Dyrektor nie spodziewałam się. Najpierw Pani Dyrektor zaczęła się śmiać, była bardzo pewna siebie. Ja wtedy powiedziałam do Pani Dyrektor, żeby nie była taka pewna siebie, niech Pani nie myśli, że jak Pani ma znajomości, bo Pan Osuszek był radnym, to Pani nic nie robią. Tak wszyscy nauczyciele w szkole mówią Pani Przewodnicząca. Boją się po prostu. Pani Dyrektor (nie wiem, ale pokażę Pani Przewodniczącej, bo mnie naprawdę wstyd było, ja mam ponad 70 lat) . Nie wiem, czy Pani Zastępczyni, jeżeli będzie lojalna potwierdzi to, co mówię, bo ja nie kłamię. Pani Dyrektor wtedy powiedziała czy Ja mam znajomości? Ja wtedy popatrzyłam i pomyślałam, że Pani Dyrektor jakiejś trawki się najadła, albo opium i potem powiedziałam jeszcze do Pani Dyrektor, czy jakieś tańce sobie urządza. Powiedziałam również, że i tak Pani Dyrektor tego nie daruję. Pani Dyrektor odpowiedziała, że wcale się nie boi i znowu zaczęła tańczyć przede mną. Ja wtedy wyszłam z gabinetu. A teraz pytam Pani Zastępczyni, czy może powie, czy tak nie było? Wyszłam i w drzwiach powiedziałam - ja Pani tego nie daruję, jak zajdzie taka potrzeba to i telewizję wezwę. Pani Przewodnicząca proszę zapytać Pani Zastępczyni, bo jeżeli będzie lojalna wobec mnie, czy tak nie było?"

Wicedyrektor SP Nr 20 D. Dziurdzia:

cyt: „ Proszę Państwa, ja byłam wtedy przy telefonie wykonanym przez skarżącą do szkoły i skarżąca wcale nie prosiła o rozmowę z Panią Dyrektor, tylko Pani powiedziała, że będzie w szkole o godzinie 11.30 i Pani Dyrektor ma być. Tak zostało mi to przekazane przez Panią w sekretariacie. Pani faktycznie przyszła, spokojnie poczekała. Ja zaproponowałam skarżącej, czy ja mogłabym Jej w czymś pomóc, ale nie, tu chodziło konkretnie o Panią Dyrektor. Tak jak napisałam w oświadczeniu cała rozmowa, a w zasadzie to wcale nie była rozmowa, przy której byłam pierwszy raz. Skarżąca większość czasu stała "

Skarżąca:

cyt." Proszę nie kłamać, ja się tak nie zachowałam, ja pytałam o której godzinie będzie Pani Dyrektor."

Wicedyrektor SP Nr 20 D. Dziurdzia:

cyt: „ Tak mi zostało przekazane. W zasadzie, kiedy Pani Dyrektor powiedziała, że nie będzie udzielała żadnych informacji na temat dziecka prababci, ponieważ nie jest Jej opiekunem prawnym, wtedy właśnie skarżąca zaczęła w kierunku i Pani Polak i Pani Dyrektor swoje zastrzeżenia, takie jak

teraz. Nie czekała na wyjaśnienia, zapuszczała się w jakieś osobiste rejony i na przykład powiedziała, że Pani Dyrektor pracowała w Szkole Podstawowej Nr 6 ”

Skarżąca:

cyt. ”Nie, że pracowała, tylko, że Ją widziałam.”

Wicedyrektor SP Nr 20 D. Dziurdzia:

cyt: „Nie dała sobie wytłumaczyć, że to ja pracowałam w Szkole Podstawowej Nr 6, tak więc od razu Pani przyszła z założoną tezą i nie dała się przekonać, natomiast w pewnym momencie były to tak absurdalne, różne zarzuty, ale to nie było tak, że Pani Dyrektor wstała i tańczyła, ja sobie tego nie przypominam, uśmiechnąć się mogła, ale tańczyć, to jest absurdalne. Wydaje mi się, że następnym razem trzeba będzie chyba nagrywać taką rozmowę.”

Skarżąca Z. Wciślik:

cyt. ” Nie kojarzy Pani tego, dziwne.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Moment proszę Państwa, proszę się uspokoić, czyli ja rozumiem, że jeżeli chodzi o niestosowne zachowanie Pani Dyrektor temat mamy załatwiony. Pani Dyrektor, czy Pani nam cokolwiek powie?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Oczywiście powiem, chociaż nie wiem, ale powiem tak: dowiedziałam się w godzinach rannych ”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Pani Dyrektor proszę mówić, proszę nie komentować.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Ale ja nie będę komentować Pani Przewodnicząca , ja będę się skupiać na faktach. Dowiedziałam się w godzinach rannych, że jedna z Pań pracujących w sekretariacie od Pani, która przedstawiła się, że jest prababcią jednej z uczennic naszej szkoły i żąda, aby około godziny około godziny 12.00, ponieważ wybiera się do szkoły, odmeldowała się Pani Dyrektor, Wicedyrektor, Pani Polak i wychowawca klasy, do której to dziecko uczęszcza Pani Surowiec. Powiem tak, nigdy nie przyjmujemy takiej konwencji.”

Skarżąca:

cyt. ” Podczas rozmowy telefonicznej nic nie mówiłam o tych Paniach, które zostały wcześniej wymienione, ja chciałam spotkać się z Panią Dyrektor na przerwie., dlaczego tak kłamiecie.?”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Proszę Państwa, w tym punkcie zamykam dyskusję, bo według mnie jest to słowo przeciwko słowu.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Z całym szacunkiem Pani Przewodnicząca, ja teraz będę musiał zaprotestować. Bo jeżeli będziemy tutaj rozpatrywać tą skargę, spotykamy się po raz któryś w tej konkretnej kwestii, zapraszamy obydwie strony sporu i widzę, że jedna strona ma prawo wypowiedzi od początku do końca, a druga takiej możliwości nie ma, jak to jest Pani Przewodnicząca. Jest to dla mnie dalece niepokojące, bo ja chcę obiektywnie ocenić sytuację. Dlaczego ja nie mogę wysłuchać drugiej strony, przecież po to jestem w tej Komisji, żeby wysłuchać również drugiej strony. Moi drodzy Państwo na poprzedniej Komisji jednym z głównych wątków, który podnosiliśmy w kwestii rozpatrywania konkretnej skargi była nieobecność Pani Dyrektor na Komisji, co w mojej ocenie nie jest pozytywnym

zachowaniem. Jeżeli już mamy obecne na sali obydwie strony, to ja bardzo bym prosił o umożliwienie dokończenia drugiej stronie swojej wypowiedzi."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Ja Panie radny uważam, że jest to już trzecie posiedzenie Komisji w tej sprawie. Na pierwszym posiedzeniu skarżąca mówiła, każdy słuchał i zadawał pytania. Tutaj rzeczywiście emocje biorą górę, ale tak jak powiedziałam, jest to słowo, przeciwko słowu. Pan chce wysłuchać dalej wyjaśnień Pani Dyrektor, czy tak?"

Radny K. Dybich:

cyt: „ Mam taki obowiązek Pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " No więc Panie radny na Komisji w miesiącu sierpniu zostały odczytane wyjaśnienia Pani Dyrektor w tej sprawie, obszernie wyjaśnienia, które odczytała nam Pani Naczelnik Gęca, jest również stanowisko Wydziału Oświaty napisane na podstawie oświadczeń Pani Dyrektor, ale jeżeli to nie zadawała Pana, to bardzo proszę Pani Dyrektor kontynuować."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Tutaj z ust Pana radnego Dybicha dowiedziałam się, że była również dyskusja na temat mojej nieobecności, przepraszam bardzo, ale ja o posiedzeniu Komisji Rewizyjnej w dniu 31 sierpnia nie wiedziałam."

Radny K. Dybich:

cyt: „ Ale z całym szacunkiem uznajmy, że to nie ma związku ze sprawą na tym poziomie."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Rozumiem, to jest tylko moja konkluzja."

Radny K. Dybich:

cyt: „ Ja chciałbym wysłuchać raz, a dobrze obydwu stron. Wysłuchałem jednej strony, teraz chcę wysłuchać drugiej."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Proszę Państwa, jak wiecie posiedzenie Komisji odbyło się w dniu 31 sierpnia."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Nie byłam na tej Komisji, nie wiedziałam o terminie tej Komisji i dzisiaj chciałabym się wypowiedzieć..... "

Radny K. Dybich:

cyt: „ Nie odbiegajmy od tematu bardzo proszę."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Pani Dyrektor muszę się odezwać, bo ja muszę się teraz odezwać..... "

Radny K. Dybich:

cyt: „ Ale w tym momencie zmieniamy..... "

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Nie Panie radny i przepraszam, ale na razie jeszcze ja prowadzę Komisję."

Radny K. Dybich:

cyt: „ Słucham Pani Przewodnicząca.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Pani Dyrektor twierdzi, że nie wiedziała o terminie Komisji..... „

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Nie otrzymałam pisemnego zawiadomienia Pani Przewodnicząca.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Pani Dyrektor, przecież rozmawialiśmy na ten temat i ja Panią zaprosiłam na posiedzenie Komisji. Wie Pani również, co Pani powiedziała do mnie. Jeżeli ktoś mówi, że nie przyjdzie, to ja tej osoby po prostu nie zapraszam, bo nie widzę sensu, jeżeli słyszę, że ja nie przyjdę. Rozmawialiśmy Pani Dyrektor?”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Tak, rozmawialiśmy, ale czy mogę się wypowiedzieć na ten temat?”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” I to tyle, jeżeli chodzi o zaproszenie na Komisję proszę Państwa. Skarżąca dzwoniła do mnie, interesowała się posiedzeniem Komisji i była na posiedzeniu, pomimo, że nie otrzymała pisemnego zawiadomienia.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Pani Przewodnicząca wydaje mi się, że jesteśmy w punkcie, który dotyczy niestosownego zachowania się Pani Dyrektor.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Tak Panie radny, ale muszę jeszcze Panu powiedzieć, że na ten temat mówiono dużo na poprzednich posiedzeniach Komisji. Dość dużo czasu Komisja poświęciła temu tematowi w dniu 31 sierpnia, gdzie radni zabierali głos, w której Pan nie uczestniczył, a gdyby Pan był, to wiedziałby Pan, że chciałam przełożyć skargę do rozpatrzenia na miesiąc październik, żeby była możliwość wysłania jednej i drugiej stronie zaproszenia. Nie siedzielibyśmy tu dziś po raz trzeci.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Korzystajmy z tej możliwości dzisiaj.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Ja uważałam, że wypowiedziała się Pani Wicedyrektor, dopowiedziała kilka słów Pani Dyrektor i tak, jak wcześniej powiedziałam uważam, że jest to słowo przeciwko słowu. Bardzo proszę Pani Dyrektor.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Po tym telefonie starałam się tak zorganizować dzień, żebyśmy w całym komplecie, około godziny 12.00 miały możliwość spotkać się ze skarżącą. Pani Surowiec miała lekcje, więc nie mogła przyjść, ja natomiast starałam się przyjść jak najwcześniej i około 12.00 weszłam do szkoły, gdzie dowiedziałam się od pracowników, a konkretnie od woźnej, że ta Pani już jest, że już mi współczują spotkania z nią, ponieważ skarżąca w obecności pracowników szkoły pozwalała sobie przed wejściem do sekretariatu na głośne wykrzykiwanie obelg pod adresem Pani Polak. Zaprosiliśmy Panią w trójkę, czyli ja, Wicedyrektor i Pani Polak”

Skarżąca:

cyt. " Ja bardzo Państwa przepraszam, ale ja takich kłamstw słuchać nie będę, ja z nikim nie rozmawiałam. Proszę Państwa ja ma 73 lata, ja nie kłamię, ja umawiałam się przez telefon i mówiłam, że będę w szkole na dużej przerwie, bo chcę porozmawiać z Panią Dyrektor. Jeszcze raz przepraszam Państwa za to, że przerywam, sama też nie lubię, gdy mi ktoś przerywa, ale tych kłamstw nie mogę już słuchać. To jest kłamca i nie będzie w tej szkole, ja to powiedziałam, ja telewizję sprowadzę, ja nie mogę słuchać tych kłamstw, ja nigdy w życiu nie kłamałam. Dla mnie to jest człowiek, który w ogóle nie ma czoła."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Proszę się nie denerwować. Komisja Rewizyjna nie jest od tego, żeby odwołać Dyrektora."

Radny S. Żmudka:

cyt: „ Pani Przewodnicząca, czy nie wydaje się Pani, że za daleko z tym wszystkim idziemy."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Ale Pan radny Dybich chce wysłuchać, więc słuchamy."

Radny K. Dybich:

cyt: „ Pan radny ma prawo i obowiązek Pani Przewodnicząca."

Radny S. Żmudka:

cyt: „ Szanowni Państwo w mojej ocenie ten wątek nie jest nawet na Komisję Rewizyjną, tylko już dalej. Tak naprawdę to ja powiem tak Pani Przewodnicząca, to jest moje odczucie, ja nawet nie wiem, jak się zachować w takiej sytuacji, bo rozumiem i Panią skarżącą i Panią Dyrektor, natomiast patrząc na całokształt innych szkół, gdzie słuchy również do nas docierają, to uważam, że to wszystko zaczyna być bardzo martwiące. Nie chodzi mi tylko o SP Nr 20, ale tak jak wcześniej powiedziała Pani Przewodnicząca, oceniamy słowo przeciwko słowu. Z innych szkół również docierają sygnały, od innych rodziców i tak dalej, że coś takiego się dzieje, tylko problem polega na tym, że jest to bardzo ciężkie do udowodnienia. Ja uważam, że z takimi rzeczami trzeba by pójść do Sądu. Na tą chwilę ja nie jestem w stanie nic powiedzieć, ja prawdopodobnie sobie to wszystko jeszcze raz przemyślę, przecież ta sprawa ciągnie się już od czerwca."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Ja jeszcze się wrócę, ta sprawa trwa od....."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Pani Dyrektor nie udzieliłam Pani głosu."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: „ Przepraszam."

Radny K. Dybich:

cyt: „ Moi drodzy Państwo cały czas używamy argumentu, że mamy tutaj do czynienia z argumentacją słowo przeciwko słowu. Z całym szacunkiem, jednego słowa wysłuchałem, lecz nie wysłuchałem jeszcze drugiego, więc ja chcę wysłuchać drugiego od początku do końca, żeby można było próbować wyciągnąć wnioski i na podstawie słowa przeciwko słowu, bo do tej pory to ja mam festiwal przerywań i nic więcej i nie mogę wysłuchać Pani Dyrektor. Jeżeli jest już na posiedzeniu Komisji, to bardzo chciałbym wysłuchać Jej od początku do końca."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Panie radny proponuję, żeby wszyscy członkowie Komisji zamienili się w słuch i wysłuchali do końca Pani Dyrektor, bez przerywania."

Radny K. Dybich:

cyt: „Dziękuję Pani Przewodnicząca.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt:” Spotkanie ze skarżącą trudno nazwać rozmową. W momencie, kiedy weszła do gabinetu zwróciła się z krzykiem do Pani Polak z informacją, w jakim stanie przywiozła Jej wnuczkę z zielonej szkoły. Całą winą za ranę na nodze (nie było mowy o gorączce, o zapaleniu migdałków) obarczyła Panią Polak zarzucając Jej jedno, że to ta rana została spowodowana tym, że dziecko przez cały okres pobytu, od momentu posiadania rany bało się tej Pani powiedzieć, bało się przyznać, że cokolwiek na nodze jest. Przy okazji skarżąca zarzuciła niekompetencje Pani Polak, zarzuciła Jej tak, że w ogóle jakim jest człowiekiem, gdzie w niej moralność, jak sobie wyobraża dalszą opiekę nad dziećmi, skoro dzieci boją się jej, skoro dzieci sikają ze strachu na Jej lekcjach. Pani Polak mimo licznych prób spokojnym głosem, chcąc przerwać monolog skarżącej, nie miała takiej możliwości. Mając świadomość, że osoba z zewnątrz, nie mająca bezpośredniego kontaktu ze szkołą, obraża w mojej obecności nauczyciela. Udało mi się przerwać wypowiedź skarżącej i przekazałam Jej informację, że Pani Polak jest nauczycielem, który ma ponad 25 lat stażu pracy za sobą, ma wszelkie kwalifikacje do tego, żeby być nauczycielem, ma duże osiągnięcia, odnosi sukcesy, jako nauczyciel i jako wychowawca. Pani Polak nie po raz pierwszy była zarówno wychowawcą na zielonej szkole, jak i Kierownikiem zielonej szkoły. Przez wszystkie lata, kiedy jeździła na zieloną szkołę ze swoich obowiązków wywiązywała się bardzo sumiennie z tego też powodu, między innymi również dlatego, że była wieloletnim liderem nauczycieli wśród klas 1-3 została powołana przeze mnie na stanowisko kierownicze. W tym momencie, że tak powiem atak słowny skarżącej przerzucił się na moją osobę. Została mi wyciągnięta odpowiedź na skargę, która została złożona w październiku 2015 roku. Przypomnę, że (nie mam treści tej skargi) zarzucano tam fakt, że faworyzuję nauczyciela w osobie Pani Małgorzaty Polak, podważano moje kompetencje, jako Dyrektora i sam fakt powołania tej Pani na stanowisko kierownicze, ponieważ problem polegał na tym, jak Pani, która ma wykształcenie do edukacji wczesnoszkolnej, Pani, która jest nauczycielem od zajęć komputerowych, może być kierownikiem obiektu sportowego, skoro wcześniej tą funkcję pełnił ktoś zupełnie inny. Proszę Państwa każdy Dyrektor ma prawo wybrać sobie

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Pani Dyrektor, dobrze, my to rozumiemy.”

Radny K. Dybich:

cyt: „ Tak, mnie się też wydaje, że Pani Dyrektor odbiega od głównego punktu.”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Tak, oczywiście ma Pan rację, bo nie dotyczy to omawianej skargi.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt:” Tak , nie ma wprawdzie wątku głównego z tego względu, ponieważ Państwo tą skargę, która dotyczyła między innymi powołania na stanowisko kierownicze Pani Polak. Fakt, że nie zgłaszałam dzieciom i walczyłam z szafkami, co było między innymi tematem tej skargi, fakt o atmosferze panującej w szkole oraz mojego zachowania

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Chwileczkę, ale to nie dotyczy omawianej skargi Pani Dyrektor, chodzi tu o niestosowne zachowanie Pani w stosunku do skarżącej, bo jeżeli Pani wraca do poprzedniej skargi, to mam do Pani kolejne pytanie z tym związane, ale nie chcę go zadawać.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: "Wracam do tej skargi z tego względu, że w ostatnim punkcie tej skargi było, że źle potraktowałam skarżącą na terenie Szkoły Podstawowej Nr 6 i w odniesieniu do tej skargi, którą Państwo odrzuciliście, jako skargę niezasadną. W rozmowie ze skarżącą usłyszałam szereg impertynencji pod swoim adresem. Na przykład, jak mogłam w tych oświadczeniach podać tyle kłamliwych informacji, jak mogłam oszukać Państwa pisząc i nie przyznając się do rzeczy, których ta skarga dotyczyła, jak mogę w związku z tym być osobą tak bezczelną, co moją bezczelnością kieruje. Skarżąca zdaje sobie sprawę, że z tego względu ja mogę czuć się osobą pewną, żadna skarga w Komisji Rewizyjnej nie przejdzie, wszystkie, nawet najmniejsze kłamstwa z mojej strony zostaną wmiecione pod dywan, ponieważ jestem żoną byłego radnego."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: "Skarżąca nam już to powiedziała na poprzednim posiedzeniu, oczywiście przyznała się do tego, że takie słowa w rozmowie z Panią wypowiedziała, że Pani czuje się pewnie, dlatego, że jest Pani żoną byłego radnego i że Ona sprowadzi Pani do szkoły telewizję, że tego tak nie zostawi. Skarżąca się tego nie wypiera Pani Dyrektor, ani wtedy, ani dziś. W takim razie Pani Dyrektor proszę mi powiedzieć, czy w trakcie rozmowy, to już jest kolejny punkt, ale czy Pani ma jeszcze coś do powiedzenia odnośnie niestosownego zachowania wobec skarżącej, bo kolejny punkt, jakby łączy się z tym, że Pani w trakcie tej rozmowy zabroniła wejścia do szkoły skarżącej, a właściwie powiedziała to do wnuczki skarżącej."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: "Dobrze, w takim razie skończę motyw tego wątku. Zarzucono mi kłamstwa odnośnie poprzedniej skargi, którą Państwo, jako Komisja Rewizyjna ustaliła, jako skargę niezasadną, w związku z czym próbowałam przed skarżącą użyć argumentu, że nie skłamałam w żadnych z tych punktów między innymi dotyczyło to ostatniego punktu, że mam przyjemność spotkać się z Panią podczas tej rozmowy 2 czerwca po raz pierwszy w życiu. Nie miałyśmy wcześniej żadnych okoliczności na terenie Szkoły Podstawowej Nr 6. Proszę Państwa, nie przepracowałam w Szkole Podstawowej Nr 6, ani jednej godziny, nie byłam tam z żadnego powodu. Pani Przewodnicząca wracam teraz do skargi, ponieważ tutaj będzie motyw tego mojego niestosownego zachowania. Pani Wicedyrektor, która jest byłym pracownikiem Szkoły Podstawowej Nr 6 wtrąciła się do naszej rozmowy informując skarżącą, że najprawdopodobniej musiała sobie moją osobę z kimś pomylić, ponieważ nie pracowała w Szkole Podstawowej Nr 6, a już tym bardziej jako nie pracownik nie miałabym możliwości uczestniczenia w jakichkolwiek sytuacjach i problemach wychowawczych, które dotyczyły skarżącej i jej wnuków, bo do tego było to chyba sprowadzone. Skarżąca na komentarz Wicedyrektor stwierdziła, że jest przeze mnie zastraszona, że będzie i tak mówić to, co będzie w moim interesie, a sama najlepiej wie, ponieważ chodziłam do Szkoły Podstawowej Nr 6, chociażby z powodu tego, żeby odwiedzać swojego przyszłego męża. Proszę Państwa to jest dotknięcie mojej prywatnej sprawy i mojej prywatnej osoby. Szkołę Podstawową Nr 6 ze Szkołą Podstawową Nr 20 połączono w 2000 roku, ja jestem mężatką od 2011 roku, w związku z tym uważam, że robienie odnośników do mojego życia prywatnego

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: "Pani Dyrektor, ja muszę Pani przerwać, gdyż nie trzyma się Pani treści skargi. Pani Dyrektor, jeżeli Pani czuje się pomówiona przez skarżącą jest droga sądowa. Proszę trzymać się treści skargi."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: "Chcę w takim razie dojść do finału proszę Państwa. Na to, co powiedziała Pani Wicedyrektor w formie próby wyjaśnienia pomyłki, jakiej uległa skarżąca i odpowiedzi, jaką uzyskała, skarżąca wie lepiej, bo mnie tam spotykała, widywała i po prostu stwierdziłam jedno, poczułam się troszeczkę zirytowana, w związku z czym roześmiałam się i powiedziałam: proszę Pani zaczyna mnie rozśmieszać jedna rzecz, ponieważ zaczyna Pani więcej wiedzieć na temat mojego życiorysu, niż ja sama. I to było wszystko, co było powiedziane z mojej strony do skarżącej."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Pani Dyrektor, ponieważ to dotyczy kolejnego punktu, czyli zabronienia osobom postronnym wchodzenia na teren szkoły. Skarżąca na poprzedniej Komisji powiedziała, że nie ma upoważnienia od mamy do tego, aby dowiadywała się o postępy dziecka w nauce, natomiast Pani w rozmowie z wnuczką skarżącej zabroniła skarżącej wstępu na teren szkoły."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt:" Absolutnie takich słów nie wypowiedziałam, powiedziałam do mamy dziecka tylko jedną informację, że nie będę udzielać szczegółowych informacji na temat dziecka Jej babci, skoro dziecko ma prawnego opiekuna."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Ja mam teraz pytanie, czy od tamtego czasu, jeśli chodzi o upoważnienie, to czy skarżąca posiada takowe?"

Skarżąca:

cyt. " Nie Pani Przewodnicząca, jeszcze nie mam, ale będę miała. Nie mam i nie chodzę do szkoły. Chciałam jeszcze sprostować jedną rzecz. Proszę Państwa nie było tak, że ja chciałam na przykład spotkać się z Paniami, tylko zadzwoniłam i chciałam się spotkać na dużej przerwie z Panią Dyrektor. Na dużej przerwie byłyśmy umówione. Pani Dyrektor miała coś do załatwienia, a ja czekałam na Nią godzinę."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Proszę Państwa muszę Państwu powiedzieć, że wczoraj wieczorem miałam telefon i z przykrością muszę stwierdzić Pani Dyrektor, że chodziło o zebranie rodziców, które odbyło się w ubiegłym roku, to było zebranie w pierwszej klasie, tam byli rodzice, tam były podpisy, gdzie rodzice rzeczywiście mówili, że dzieci się boją, że dzieci sikają na lekcjach, że na lekcjach były dyżury rodziców. Proszę mi na ten temat coś powiedzieć Pani Dyrektor. To jest poniekąd połączone z tą skargą."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt:" Powiem tak Pani Przewodnicząca, dotyczyło to roku 2013/2014, kiedy akurat klasa, do której między innym uczęszcza prawnuczka skarżącej, rozpoczynała naukę w klasie pierwszej. Mam z dzisiejszą datą oświadczenie Pani Surowiec. My jesteśmy po remoncie, gdzie pewne rzeczy zostały jakby poddane zniszczeniu, w każdym razie oświadczenie mam takiego typu: nie jestem w posiadaniu protokołów za lata 2013/2014 sporządzonych na zebraniach z rodzicami. Rodzice uczniów klasy pierwszej składali spostrzeżenia do sposobu prowadzenia zajęć przez Panią Małgorzatę Polak, a dotyczyły one zbyt dużej dyscypliny, krzyków na dzieci. Na to zebranie zaprosiłam Panią Polak, a także nauczycieli języka angielskiego i religii. Panie omówiły problemy z dyscypliną w klasie, zaś Pani Małgorzata Polak omówiła specyfikę problemu. Wszystkie Panie zaproponowały osobisty udział rodziców w zajęciach, o ile mi wiadomo część rodziców skorzystała z tej możliwości. Kolejnych uwag nie zgłaszano, natomiast odnośnie roku 2013/2014 mam protokół kontroli doraźnej, robionej również przez Kuratorium Oświaty w Katowicach, kiedy to były zastrzeżenia, że uczniowie klas pierwszych, w których gronie były między innymi sześciolatki źle reagują na osoby, które wchodzą na zajęcia. Chodziło tutaj głównie o tych nauczycieli, z którymi dzieci spędzają najkrótszy okres czasu, a mianowicie nauczycieli religii, języka angielskiego i zajęć komputerowych."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Rozumiem, dobrze Pani Dyrektor. To tyle, musiałam dopytać. Pani Dyrektor i teraz ostatni zarzut, a mianowicie nie udostępniła Pani mamie dziecka karty pielęgniarstwa."

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: " Nie udostępniłam mamie dziecka karty pielęgniarki, ponieważ nie jest to dokument medyczny, który nazywał się kartą pielęgniarki, to były zapiski, z którymi w kwestii dziecka została zapoznana mama dziewczynki. Mama dziewczynki przyszła po tą kartę w pierwszym dniu, kiedy spotkałyśmy się, a było to pierwszy dzień po przyjeździe dzieci. Mama otrzymała od nas całą dokumentację, a więc kartę kolonijną swojego dziecka łącznie z wpisami zarówno pielęgniarki, jak i lekarza, natomiast w posiadaniu Pani Kierownik były również zapiski pielęgniarki, które dotyczyły wszystkich interwencji medycznych w stosunku do uczniów mojej szkoły. Z tego, co wiem mama dziewczynki przyszła do Pani Wicedyrektor z prośbą o udostępnienie kserokopii tego dokumentu. Ja nie zgodziłam się na udostępnienie tej kserokopii z tego względu, że w myśl ustawy o ochronie danych osobowych ten dokument zawierał dane osobowe pozostałych dzieci, w związku z czym podlegał anonimizacji. Ten dokument, w takiej wersji dla mamy dziecka nie jest możliwy do udostępnienia."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Rozumiem, ale Pani Dyrektor, ja teraz muszę Panią zapytać, to znaczy tak, karta pielęgniarki była w szkole i jest to dokumentacja szkolna, a w skardze napisano, że Pani odmówiła z uwagi na to, że jak Pani stwierdziła karta pielęgniarki nie jest dokumentacją szkolną i zawiera dane wrażliwe uczniów. Jeżeli karta zawiera dane wrażliwe innych uczniów, to muszę powiedzieć, że my też mamy różnego rodzaju rzeczy, gdzie są dane wrażliwe, a jeżeli ktoś o takie dokumenty prosi, to takie dokumenty się anonimizuje, czy nie można było tego zrobić w tym przypadku i udostępnić mamie dziecka?"

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: " Mama dziecka w momencie, kiedy usłyszała, że coś takiego z tą kartą należy zrobić stwierdziła, że w takim razie my takie notatki możemy sporządzić sami i Ona już czegoś takiego nie potrzebuje."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Pani Dyrektor ja teraz powiem, jako rodzic. Idę do szkoły i proszę o coś i tam mam dwie sprzeczne informacje na temat wydania dokumentu, jedna Pani Dyrektor chce wydać, a druga Pani Dyrektor jej zabrania. Uważam, że jest to powód do irytacji"

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: " Jest to powód do irytacji Pani Przewodnicząca i właśnie mama dziecka zirytowała się tym, że ja po prostu nie pozwoliłam wydać tego w takiej wersji i liczyłam, że będzie miała chwilę cierpliwości na to, żeby z tym coś zrobić, ale jak usłyszała i zorientowała się, że będą to tylko wycinki stwierdziła, że dokument w takiej wersji nie satysfakcjonuje Jej."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Mnie proszę Państwa interesuje rzecz najważniejsza, czy w końcu mama otrzymała od Pani taki dokument?"

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt: " Nie, nie zgłosiła się od tamtej pory do szkoły."

Skarżąca:

cyt. " Może ja jeszcze dopowiem proszę Państwa, Pani Zastępczyni podniosła się i chciała tą kartę wydać, a Pani Dyrektor Jej na to nie pozwoliła. Taką relację otrzymałam z ust wnuczki. Wtedy wnuczka wyszła ze szkoły."

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: " Według mnie Pani Dyrektor powinna Pani inne nazwiska wymazać i wydać taki dokument. Proszę Państwa, czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania odnośnie skargi?"

Radny S. Żmudka:

cyt: „ Proszę Państwa ja cały czas będę jakby przy swojej myśli, że jedna strona mówi co innego, a druga strona mówi co innego. Chodzi mi teraz o informację, że skarżąca mówi, że nie jest wpuszczana do szkoły, natomiast Pani Dyrektor twierdzi, że taka sytuacja nie miała miejsca , więc proszę Państwa ja nie wiem, gdzie leży prawda? Chciałbym również zwrócić uwagę Szanownej Komisji, że tak naprawdę nie jesteśmy w stanie tego ocenić, podejmując w tym momencie jakąkolwiek decyzję, czy skarga jest zasadna, czy niezasadna. Chciałbym zapytać jeszcze Pana Mecenas co będzie w przypadku, gdy wszyscy się wstrzymają?”

Radca Prawny Ł. Zygmunt:

cyt: „ Będzie skargą nierozstrzygniętą. Panie radny jest jedna sprawa, to nie jest tak do końca. Państwo, jako organ w tej chwili również rozpatrujecie skargę i oceniacie ją na podstawie zebranych dowodów. Abstrahuję zupełnie od tej sytuacji, mówię ogólnie. Jeżeli w przeświadczeniu radnego taka okoliczność nie została udowodniona, to Pan moim zdaniem z czystym sumieniem może zagłosować, że skarga jest niezasadna, dlatego, że nie wykazano, że w Pana przeświadczeniu, że dane fakty nastąpiły i odwrotnie, jeśli Pan radny będzie uważał, że zgadza się ona na podstawie wyjaśnień, pewnych dokumentów Pan stwierdza, że moim zdaniem taki fakt miał miejsce i Pan może zagłosować, że skarga jest zasadna. Państwo macie również możliwość oddania głosu wstrzymującego. Wracając do pytania, jeżeli wszyscy Państwo się wstrzymacie, to w zasadzie będziemy stać w miejscu, ponieważ skarga zostanie nierozstrzygnięta. Rada Miejska nie może podjąć uchwały, która pozostawia skargę nierozstrzygniętą ze względu na brak materiału dowodowego. Być może taka regulacja by się przydała. Jest to najrozsądniejsze wyjście, ale niestety nie ma takiej możliwości. Moja ocena jest taka, jeżeli Państwo uznajecie, że dane fakty zostały udowodnione, to w zasadzie można przyjąć, że skarga jest niezasadna, bo nie macie Państwo potwierdzenia faktu, który zarzuca skarżący. Państwo wprawdzie nie wydajecie wyroku, ale w pewnym sensie jesteście Państwo organem orzekającym. To jest tak, jak z Prezydentem, Prezydent również nie ma kompetencji sądowych, ale wydając decyzję administracyjną, również orzeka i nie ma możliwości, że nie wyda decyzji, bo nie ma dowodów”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” To tyle. Proszę Pań, o sposobie rozpatrzenia skargi dowiedzą się Panie po sesji Rady Miejskiej w dniu 19 października.”

Dyrektor SP Nr 20 R. Osuszek:

cyt:” Ja mam pytanie Pani Przewodnicząca, czy mogłabym otrzymać treść omawianej skargi?”

Przewodnicząca Komisji K. Chrobot:

cyt: ” Oczywiście, że tak.”

Przewodnicząca poddała pod głosowanie kolejne zarzuty zawarte w skardze:

1. W wyniku głosowania: za 5, przeciw 0, wstrzymujących się 0 Komisja uznała skargę za niezasadną w części dotyczącej niezapewnienia opieki medycznej uczestnikom „ zielonej szkoły”.
2. W wyniku głosowania: za 4, przeciw 1, wstrzymujących 0 Komisja uznała skargę za zasadną w części dotyczącej niestosownego potraktowania skarżącej przez Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 20.
3. W wyniku głosowania: za 4, przeciw 0, wstrzymujących się 1 Komisja uznała skargę za zasadną w części dotyczącej niewydania kserokopii karty pielęgniarstwa na wniosek rodzica.
4. W wyniku głosowania: za 2, przeciw 1, wstrzymujących się 2 Komisja uznała skargę za niezasadną w części dotyczącej zabraniać osobom spokrewnionym z uczniami wchodzenia na teren Szkoły.

Komisja Rewizyjna przedstawi na sesji Rady Miejskiej w dniu 19 października 2016 roku stosowny projekt uchwały.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania kolejnych skarg Przewodnicząca przekazała członkom Komisji informację dotyczącą skazania prawomocnym wyrokiem Pana Krzysztofa Ziola. Taką informację Przewodnicząca otrzymała od byłej Dyrektorki Szkoły Podstawowej Nr 3 Pani V. Dziecheckiej – Pszkit.

Rozpatrywanie skargi Nr RSW.BRM.1510.31.2016 Pana Krzysztofa Ziola z dnia 2 sierpnia 2016 roku

Przewodnicząca Komisji przypomniała członkom Komisji o tym, że w swej skardze Pan K. Ziola zarzucił Dyrektorowi SP nr 3 w Dąbrowie Górniczej Pani Annie Ciszewskiej nieprzestrzeganie kodeksu postępowania administracyjnego ze względu na to, że ww. nie sporządziła protokołów lub notatek służbowych z postępowań wyjaśniających dot. skarg złożonych przez Niego do Szkoły Podstawowej nr 3 w Dąbrowie Górniczej, w związku z czym skarżący prosi o zobligowanie Dyrektora do sporządzenia ww. dokumentów.

Zauważyć należy, że poruszana w skardze sprawa była już rozpatrywana przez Radę Miejską. Z wyjaśnień Dyrektora Szkoły wynika, że procedura przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków w Szkole Podstawowej Nr 3 w Dąbrowie Górniczej nie obliguje Dyrektora do sporządzania protokołów oraz notatek służbowych z postępowań wyjaśniających.

Podkreślić należy, że żaden przepis prawa nie obliguje organu rozpatrującego skargę do sporządzania protokołów z postępowań skargowych, tak więc nie jest możliwe zobligowanie Dyrektora Szkoły do sporządzenia protokołów lub notatek służbowych z postępowań wyjaśniających dot. skarg.

Przywołane przez Pana Krzysztofa Ziola przepisy Kpa dotyczą postępowań administracyjnych kończących się decyzją administracyjną, a nie postępowań skargowych.

Następnie Przewodnicząca Komisji przystąpiła do przegłosowania skargi Pana Krzysztofa Ziola z dnia 2 sierpnia 2016 roku, proponując uznać ją jako niezasadną.

Wynik głosowania: za 5, przeciw 0, wstrzymujących się 0.

Rozpatrywanie skargi Nr RSW.BRM.1510.32.2016 Pani Aliny Nowakowskiej z dnia 2 sierpnia 2016 roku

Przewodnicząca przypomniała członkom Komisji o tym, że w swej skardze z dnia 2 sierpnia 2016 roku Pani Nowakowska zarzuciła Dyrektorowi SP nr 3 w Dąbrowie Górniczej Pani Annie Ciszewskiej nieprzestrzeganie kodeksu postępowania administracyjnego ze względu na to, że ww. nie sporządziła protokołów lub notatek służbowych z postępowań wyjaśniających dot. skarg złożonych przez Nią do Szkoły Podstawowej nr 3 w Dąbrowie Górniczej, w związku z czym skarżąca prosi o zobligowanie Dyrektora do sporządzenia ww. dokumentów.

Zauważyć należy, że poruszana w skardze sprawa była już rozpatrywana przez Radę Miejską. Z wyjaśnień Dyrektora Szkoły wynika, że procedura przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków w Szkole Podstawowej Nr 3 w Dąbrowie Górniczej nie obliguje Dyrektora do sporządzania protokołów oraz notatek służbowych z postępowań wyjaśniających.

Podkreślić należy, że żaden przepis prawa nie obliguje organu rozpatrującego skargę do sporządzania protokołów z postępowań skargowych, tak więc nie jest możliwe zobligowanie Dyrektora Szkoły do sporządzenia protokołów lub notatek służbowych z postępowań wyjaśniających dot. skarg.

Przywołane przez Panią Alinę Nowakowską przepisy Kpa dotyczą postępowań administracyjnych kończących się decyzją administracyjną, a nie postępowań skargowych.

Następnie Przewodnicząca Komisji przystąpiła do przegłosowania skargi Pani Aliny Nowakowskiej z dnia 2 sierpnia 2016 roku, proponując uznać ją jako niezasadną.

Wynik głosowania: za 5, przeciw 0, wstrzymujących się 0.

Rozpatrywanie skargi Nr RSW.BRM.1510.36.2016 Pana Krzysztofa Ziola z dnia 8 sierpnia 2016 roku

Przewodnicząca przypomniła członkom Komisji o tym, że w swej skardze z dnia 8 sierpnia 2016 Pan K. Ziola zarzucił Dyrektorowi SP nr 3 w Dąbrowie Górniczej Pani Annie Ciszewskiej niedopełnienie czynności administracyjnych podczas przeprowadzania postępowań wyjaśniających do Jego skarg, poczynwszy od dnia 04.10.2015 r. w sprawie: skandalicznych warunków ośrodka wypoczynkowego BESKID w Łebie, w którym przebywali uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 3 na zielonej szkole w 2010 roku.

Skarżący uważa, że podczas przeprowadzanych postępowań wyjaśniających Dyrektor Szkoły celowo nie zwróciła się do SANEPIDU w Łęborku o dokumentację z przeprowadzonych kontroli ośrodka, by zatuzować skandaliczne warunki sanitarne i p. poż w ww. obiekcie.

Skarżący prosi o zajęcie się ww. sprawą oraz o zobligowanie Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 3 do zakończenia czynności administracyjnych w przeprowadzanych postępowaniach wyjaśniających na piśmie, wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji w stosunku do Pani Anny Ciszewskiej oraz przekazanie niniejszej sprawy z urzędu do organów ścigania.

Na podstawie przedłożonych dokumentów Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Pani Anna Ciszewska Dyrektor SP Nr 3 w pismach do skarżącego w październiku i listopadzie 2015 roku (pismo nr SP 3.050.30.2016 z dnia 19.10.2015 roku i nr SP 3.050.33.2015 z dnia 6.11.2015 r, poinformowała skarżącego, że spośród 62 uczestników „ zielonej szkoły” w 2010 roku żaden uczeń nie został zabrany przez rodziców, nie wydarzył się żaden wypadek, ani nie było żadnych zatruc pokarmowych. W szkolnym rejestrze skarg i wniosków nie została odnotowana żadna skarga kierownika, wychowawców oraz rodziców uczestników kolonii.

Z informacji uzyskanej od Dyrektora Szkoły wynika, że o istnieniu decyzji Sanepidu dowiedziała się w miesiącu lipcu 2016 roku. Ponadto Pani Dyrektor stwierdziła, że nie są Jej znane żadne przepisy obligujące ją do wystąpienia w 2016 roku do Sanepidu w Łęborku o decyzję dot. stanu ośrodka w 2010 roku.

Podkreślić należy również, że Pani Anna Ciszewska Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 3 pełni funkcję Dyrektora od dnia 01.09.2015 roku, w związku z czym w badaniu sprawy zielonych kolonii może opierać się jedynie na zgromadzonej w szkole dokumentacji.

Ponadto żaden przepis prawa nie obliguje organu rozpatrującego skargę do wystąpienia do innych instytucji w trakcie postępowania skargowego.

Następnie Przewodnicząca Komisji przystąpiła do przegłosowania skargi Pana Krzysztofa Ziola z dnia 8 sierpnia 2016 roku , proponując uznać ją jako niezasadną.

Wynik głosowania: za 5, przeciw 0, wstrzymujących się 0.

Rozpatrywanie skargi Nr RSW.BRM.1510.37.2016 Pani Aliny Nowakowskiej z dnia 8 sierpnia 2016 roku

Przewodnicząca przypomniła członkom Komisji o tym, że w swej skardze z dnia 8 sierpnia 2016 roku skarżąca zarzuciła Dyrektorowi SP nr 3 w Dąbrowie Górniczej Pani Annie Ciszewskiej niedopełnienie czynności administracyjnych podczas przeprowadzania postępowania wyjaśniającego do Jej skargi, złożonej w dniu 14.03.2016 roku w sprawie skandalicznych warunków ośrodka wypoczynkowego BESKID w Łebie, w którym przebywali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Dąbrowie Górniczej na zielonej szkole w 2010 roku.

Skarżąca uważa, że podczas przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego Pani Anna Ciszewska celowo nie zwróciła się do Sanepidu w Łęborku o dokumentację z przeprowadzonych kontroli ośrodka, by zatuzować skandaliczne warunki sanitarne i p. poż w ww. obiekcie.

Skarżąca prosi o zajęcie się ww. sprawą oraz o zobligowanie Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 3 do zakończenia czynności administracyjnych w przeprowadzanych postępowaniach

wyjaśniających na piśmie, wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji w stosunku do Pani Anny Ciszewskiej oraz przekazanie niniejszej sprawy z urzędu do organów ścigania.

Na podstawie przedłożonych dokumentów Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Pani Anna Ciszewska Dyrektor SP Nr 3 w piśmie do skarżącej w marcu 2016 r. roku (pismo nr SP 3.051.3.2016) poinformowała skarżącą, że w stosownych dokumentach tj. w szkolnym rejestrze skarg i wniosków nie został odnotowany żaden wpis lub skarga kierownika kolonii, wychowawców, ani rodziców uczestników zielonych kolonii odnośnie warunków pobytu uczestników podczas przedmiotowego wypoczynku.

Z informacji uzyskanej od Dyrektora Szkoły wynika, że o istnieniu decyzji Sanepidu dowiedziała się w miesiącu lipcu 2016 roku, Ponadto Pani Dyrektor stwierdziła, że nie są Jej znane żadne przepisy obligujące ją do wystąpienia w 2016 roku do Sanepidu w Lęborku o decyzję dot. stanu ośrodka w 2010 roku.

Podkreślić należy również, że Pani Anna Ciszewska Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 3 pełni funkcję Dyrektora od dnia 01.09.2015 roku w związku, z czym w badaniu sprawy zielonych kolonii może opierać się jedynie na zgromadzonej w szkole dokumentacji.

Ponadto żaden przepis prawa nie obliguje organu rozpatrującego skargę do wystąpienia do innych instytucji w trakcie postępowania skargowego.

Następnie Przewodnicząca Komisji przystąpiła do przegłosowania skargi Pani Aliny Nowakowskiej z dnia 8 sierpnia 2016 roku , proponując uznać ją jako niezasadną.

Wynik głosowania: za 5, przeciw 0, wstrzymujących się 0.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że na posiedzenie Komisji Rewizyjnej wpłynęły kolejne skargo:

1. Skarga Nr RSW.BRM.1510.45.2016 Pana Krzysztofa Ziola z dnia 3 września 2016 roku. Na Panią V. Dziechecką – Pszkit byłego Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 3 w Dąbrowie Górniczej.

W związku z brakiem stanowiska Wydziału Oświaty oraz opinii prawnej Przewodnicząca zaproponowała odłożyć powyższą skargę do rozpatrzenia w miesiącu listopadzie. W związku z wątpliwościami Przewodnicząca zaproponowała również, aby zwrócić się do Radcy Prawnego o sporządzenie opinii prawnej w temacie, czy Komisja Rewizyjna jest organem właściwym do rozpatrzenia skargi na byłego Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 3 w Dąbrowie Górniczej. O zmianie terminu rozpatrzenia skargi Komisja poinformuje skarżącego stosownym pismem.

2. Skarga Nr RSW.BRM.1510.48.2016 Pana Zbigniewa Miśta z dnia 22 września 2016 roku na Komendanta Straży Miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

W związku z brakiem stanowiska oraz opinii prawnej Przewodnicząca zaproponowała odłożyć powyższą skargę do rozpatrzenia w miesiącu listopadzie O zmianie terminu rozpatrzenia skargi Komisja poinformuje skarżącego stosownym pismem.

W wyniku głosowania: za 5, przeciw 0, wstrzymujących się 0 Komisja Rewizyjna zatwierdziła protokoły:

1. BRM.0012.1.7.2016 z dnia 31 sierpnia 2016 roku.
2. BRM.0012.1.8.2016 z dnia 7 września 2016 roku.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej

Krystyna Chrobot